

dwa remisy przemszy w długi weekend



1 maja Przemsza Siewierz zremisowała 2-2 (0-1) w meczu XIX kolejki katowickiej okręgówki z drużyną Warty Zawiercie, mimo, że przegrywała już 0-2. Obydwa gole dla naszego zespołu zdobył Marcin Marko z rzutów karnych.

Pełen komplet widzów na stadionie, fani przyjezdnych w dużej ilości, policja, ochrona i głośny doping siewierskich i zawierciańskich kibiców – hit kolejki zapowiadał się więc wyśmienicie. Trzeba jednak przyznać, że nasi piłkarze „przespali” pierwsze 45 minut i było ono w ich wykonaniu jedne z gorszych tej wiosny. Ani Paweł Hajduk, ani Michał Jędrowski swoimi strzałami nie zagrozili bramce strzeżonej przez Cogla. Warta natomiast atakowała i w 17 minucie zdobyła gola. Bramkę dla KP zdobył Mariusz Dobrowolski, który ogrzał jednego z naszych obrońców i precyzyjnym strzałem z lewej nogi, po ziemi, tuż przy słupku, pokonał Stańczyka. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć rezultat, ale w sytuacji „sam na sam” lepszy okazał się nasz golkiper. W drugiej połowie zobaczyliśmy jednak już całkiem inną Przemszę. Biało-czerwono-zieloni już od pierwszych minut parli na bramkę gości. W 49 minucie, do rzutu wolnego podszedł Rafał Lis, ale po raz kolejny tej wiosny piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę. Siewierzanie kontrolowali sytuację na boisku, a „warciarze” groźnie kontrowali, ale nie przełożyło się to na zdobycz bramkową dla żadnej z ekip. Gdy bramka dla Przemszy „wisała w powietrzu” w 61 minucie faulowany w naszym polu karnym zostaje zawodnik gości, sędzia główny spotkania nie widzi przewinienia, ale mimo to wskazuje na jedenastkę dopiero po decyzji sędziego liniowego. Karnego pewnie wykorzystał Karpiński i zamiast 1-1 zrobiło się 0-2. Po trzech minutach mamy jednak kolejną jedenastkę, ale po drugiej stronie boiska. W szesnastce gości sfaulowany został Zając, a karnego wykorzystał Marcin Marko, lecz dopiero po dobitce, ponieważ Cogiel wybronił pierwszy strzał. Przemsza mogła wyrównać już kilka minut potem, ale strzał głową Zająca świetnie obronił golkiper gości. W 84 minucie, po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Damiana Krocza, w polu karnym faulowany zdaniem sędziego został Krzysztof Renner i mimo protestów piłkarzy z Zawiercia, pan Górecki wskazuje na „wapno”. Tego dość kontrowersyjnego karnego wykorzystuje ponownie Marcin Marko i na pięć minut przed końcem meczu daje naszej drużynie remis, a kibicom wielką radość. Wynik już nie uległ zmianie do końca meczu i tak w hicie pełnym emocji obie drużyny podzieliły się punktami.

Kolejnym remisem 1-1 (1-1) zakończył się dla Przemszy Siewierz wyjazdowy mecz z drużyną GKS-u Wawel Wirek. Bramkę dla podopiecznych trenera Woźnicy zdobył Adam Zając. Nasi piłkarze nie wykorzystali znakomitej okazji do odrobienia punktów do czołówki ponieważ swoje mecze w 20. kolejce zremisowała jak i Warta tak i Podlesianka.

Mecz zaczął się dla „biało-czerwono-zielonych” najgorzej jak mógł. Już w 4 minucie spotkania gospodarze wyszli na prowadzenie po tzw „bramce z niczego”. Dośrodkowanie rudzian w pole karne z prawej strony ręką przeciął Stańczyk, ale w odpowiednim

miejscu znalazł się zawodnik GKS-u, do którego trafiła piłka i który to wpakował ją do siatki. W dalszej części spotkania gra się wyrównała, a solidna drużyna Wawelu walką przeciwstawiała napór Przemszy. Kilukrotnie piłkarze z Siewierza dali złapać się na pułapki ofsajdowe lecz w 26 minucie meczu gracze z Wirka pomylili się i Jędrowski wyszedł na wyśmienitą pozycję na strzelenie bramki. Michał jednak nie zdecydował się samemu zakończyć akcji i doskonale podał do nadbiegającego w pole karne Adama Zająca, który to skierował futbolówkę z już niemal do pustej bramki. Od tego momentu inicjatywę przejęła nasza drużyna, ale podbramkowych akcji LKS-u można było policzyć na palcach u jednej ręki. Znacznie ciekawsza okazała się druga odsłona meczu. Przemsza dominowała na płycie stadionu w Rudzie, ale po raz kolejny nie potrafiła tego wykorzystać. Na placu gry pojawili się Stefański za Jędrowskiego i Stefaniak za Hajduka. Najpierw Stefański nieznacznie się mylił w sytuacji podbramkowej, a chwilę później swój rajd strzałem metr od bramki zakończył Colik. Swoje szanse miał również Zając, ale w jego strzałach brakowało precyzji. Gospodarze również kilukrotnie groźnie skontrolowali, ale na miejscu był Stańczyk lub raz po mocnym strzale piłkarza GKS-u z prawej strony, piłka minęła spojenie o kilkanaście centymetrów. W 75 minucie meczu bohaterem Przemszy mógł zostać Damian Kroczek, do którego znakomicie dograł Stefaniak, ale nasz obrońca w 100-procentowej sytuacji z kilku metrów trafił prosto w bramkarza. Przez ostatnie 15 minut siewierzanie prawie nie schodzili z połowy, a nawet pola karnego Wawelu, lecz solidnie grający w tym dniu rudzianie rozbijali nasze ataki. Piłkę meczową miał również Zając, ale jego lob wylądował na górnej siatce bramki gospodarzy. Wynik do końca już nie uległ zmianie i po meczu walki obie drużyny podzieliły się punktami.

za: <http://przemsza-siewierz.pl/>

